

Sławomir Dalka

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 28 listopada 1983 r. III CZP 59

Palestra 29/3-4(327-328), 83-90

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

§ 1 u.p.n. i art. 34 § 1 u.p.n. w praktyce nie będą należały (i nie należą) do rzadkości.

Poczyniona w glosowanej uchwale przez Sąd Najwyższy interpretacja przepisów u.p.n. oznacza uszczuplenie uprawnień, którymi tak szczerze obdarzył strony, a szczególnie nieletniego i jego rodziców (opiekunów), ten akt

prawny. Na straży tych uprawnień powinna stać wykładnia celowościowa, zgodna z duchem nowej kodyfikacji. Wydaje się, że wymagań tych nie spełnia wyjaśnienie przepisów poczynione przez Sąd Najwyższy w glosowanej uchwale.

Zdzisław Lorek

2.

GŁOSA

**do uchwały Sądu Najwyższego
Izba Cywilna i Administracyjna
z dnia 28 listopada 1983 r.
III CZP 59/83 ***

Teza glosowanej uchwały ma brzmienie następujące:

Żądanie rozwodu przez stronę pozwaną (art. 439 k.p.c.) wyłącza odpowie-

1. Sąd Najwyższy udzielił w trybie art. 391 k.p.c. takiej właśnie odpowiedzi na następujące pytanie prawne Sądu Wojewódzkiego w S.: „Czy w sprawie o rozwód powód może po posiedzeniu pojednawczym, które do pojednania nie doprowadziło, lecz przed rozprawą cofnąć skutecznie pozew, mimo tego że pozwana w odpowiedzi na pozew żądała również orzeczenia rozwodu”. Wobec sformułowania powyższej tezy Sądu Najwyższego trzeba zaznaczyć, że ta odpowiedź jest negatywna, przyjmując jednocześnie, że zamiast określenia „odpowiedzialność” powinno być użyte — oczywiście — słowo „dopuszczalność”. Jest to bowiem oczywista pomyłka drukarska, w przeciwnym bowiem razie teza ta byłaby niezrozumiała i kłóciłaby się z treścią uzasadnienia uchwały. Po tym sprostowaniu można przyjąć, że wymieniona uchwała Sądu Najwyższego jest prawidłowa i zasługuje na pełną aprobatę. Wydawać by się przy tym mogło, że takie rozstrzygnięcie jest oczy-

działność ** umorzenia postępowania na skutek cofnięcia pozwu.

wiste i nie wymaga żadnego szerszego omówienia w glosie.

Jednakże sam fakt pojawienia się takich wątpliwości w praktyce jurysdykcyjnej sądu wojewódzkiego oraz konieczność przypomnienia przy okazji orzecznictwa Sądu Najwyższego w tej materii zmusza do zastanowienia się, czy nie zaważyły tutaj rozbieżności w poglądach przedstawicieli polskiej doktryny procesowej na temat tego, co jest przedmiotem procesu cywilnego, a mianowicie: czy roszczenie materialnoprawne, stosunek cywilnoprawny, sytuacja cywilnoprawna itp., czy raczej „roszczenie procesowe” w jego różnorodnych odmianach? Są to, oczywiście, bardzo uproszczone ilustracje różnych koncepcji przedmiotu procesu.

Zanim jednak zajmę się tą kwestią, mającą głównie związek z kwalifikowanym cofnięciem pozwu wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, który w tym konkretnym wypadku można analizować tylko w znaczeniu hipotetycznym, chciałbym rozważyć przede wszystkim

* Teza wraz z uzasadnieniem uchwały opublikowana została w OSNCP 1984, nr 6, poz. 96.

** Oczywiście błąd drukarski. Powinno być: „dopuszczalność”.

argumenty przemawiające tutaj przeciwko tzw. zwyklemu cofnięciu pozwu.

2. Otóż słusznie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę w uzasadnieniu głosowanej uchwały, że aczkolwiek w świetle przepisu art. 203 § 1 k.p.c. powód może cofnąć pozew bez zgody pozwanej przed rozprawą, nawet jeśli już w procesie o rozwód odbyło się posiedzenie pojednawcze, to jednak może to uczynić tylko wtedy, gdy w tej sprawie zgłoszone jest tylko jedno żądanie rozwodu, tzn. jego, czyli powoda. Natomiast zupełnie inna sytuacja występuje wówczas, kiedy pozwana w odpowiedzi na pozew (a według mnie — także na posiedzeniu pojednawczym) zgłosiła też żądanie rozwodu. Chcąc bowiem zagwarantować realizację normy art. 56 § 1 k.r.o., zapewniającej możliwość żądania przez każdego z małżonków, ażeby sąd rozwiązał ich małżeństwo przez rozwód, ustawodawca przyjął w art. 439 k.p.c. z 1964 r., że strona pozwana — mimo że w procesie o rozwód powództwo wzajemne nie jest dopuszczalne — może również żądać rozwodu. Takie żądanie można zgłosić w każdym stadium postępowania (do czasu uprawomocnienia się wyroku), i to zwykle wraz z odmiennym wnioskiem co do rozstrzygnięcia o winie za rozkład pożycia małżeńskiego. Istotnie, pozew wzajemny nie jest tu potrzebny, skoro od chwili zawiąznięcia sprawy pozwany małżonek ma ten sam wpływ na byt procesu co i strona powodowa.¹ Mimo zaś różnic we wnioskach stron co do winy, występuje identyczność w zakresie samego żądania orzeczenia rozwodu. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem Z. Wiszniewskiego² materialnoprawną przesłanką powództwa o ukształtowanie prawa (również w ramach powództwa

rozwodowego) jest oświadczenie woli przynajmniej jednego podmiotu uprawnionego do żądania ukształtowania prawa, tzn. w tym wypadku wola co najmniej jednego małżonka. W świetle art. 56 § 1 k.r.o. nie może być żadnych różnic co do istoty tych uprawnień. Nie umniejsza to, oczywiście, wagi samego orzeczenia sądu w zakresie ukształtowania prawa lub stosunku prawnego.

Zgłoszenie zatem takich żądań przez obie strony procesu rozwodowego przed rozprawą powoduje rzeczywiście to, że cofnięcie pozwu przez powoda nie może dawać podstawy do umorzenia postępowania w myśl art. 355 § 1 k.p.c. Pozostaje przecież aktualne żądanie pozwanej, która nakłada na sąd obowiązek rozpoznania sprawy i wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, tym bardziej że formalnie powództwo nadal istnieje. „Pozew o rozwód jest bowiem przesłanką bytu procesu o rozwód, natomiast wola rozwodu jest przesłanką ukształtowania prawa, a więc materialnoprawną przesłanką rozwodu”.³ Podobne stanowisko zajmuje także Z. Krzemiński.⁴

Z inną sytuacją mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby pozwana na skutek cofnięcia pozwu przez powoda cofnęła również przed rozprawą własne żądanie rozwodu. W każdym jednak razie wchodziłaby wtedy w grę kontrola sądu w trybie art. 233 § 4 k.p.c., chociaż — ściśle biorąc — oświadczenie pozwanej nie byłoby cofnięciem pozwu, bo przecież go nie składała. Takie cofnięcie należy uznać za możliwe na zasadzie pewnej analogii do prawa powoda przy uwzględnieniu zasady równouprawnienia stron procesowych.

Dlatego też trafnie Sąd Najwyższy —

¹ Por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17.II.1954 r. C 1342/52. OSN 1956, z. 1, poz. 2, s. 15.

² Z. Wiszniewski: O „żądaniu” ukształtowania prawa, NP 1958, nr 1, s. 4 i n.

³ Tamże, s. 5.

⁴ Z. Krzemiński: Cofnięcie pozwu w sprawie rozwodowej, Pal. 1962, nr 6, s. 11 oraz tego autora: Postępowanie odrębne w sprawach małżeńskich, Warszawa 1973, s. 60—61.

zarówno w tezie jak i w uzasadnieniu glosowanej uchwały — podkreśla brak dopuszczalności umorzenia postępowania, skoro pozwana w odpowiedzi na pozew nie wносиła o oddalenie powództwa, lecz żądała także orzeczenia rozwodu. W takim wypadku jest rzeczą niewątpliwą, że możliwość skutecznego cofnięcia pozwu bez zezwolenia strony pozwanej aż do rozpoczęcia rozprawy (na podstawie art. 203 § 1 zd. 1 k.p.c.) zostaje w postępowaniu odrębnym w sprawach o rozwód wyłączona na skutek skorzystania z uprawnienia określonego przepisem szczególnym, tzn. art. 439 k.p.c., którego mocy nie może wyłączyć nawet ewentualna zgoda sądu wyrażona w trybie art. 203 § 4 k.p.c. Wszystkie te okoliczności nie nastroczają w zasadzie wątpliwości w praktyce i nie zostały zakwestionowane w literaturze.

Pozostaje natomiast do rozstrzygnięcia kwestia, czy w tym postępowaniu odrębnym może funkcjonować druga część normy art. 203 § 1 k.p.c., która zezwala powodowi na cofnięcie pozwu aż do wydania wyroku, ale z jednoczesnym zrzeczeniem się roszczenia. Aczkolwiek problem ten nie powstał w tej konkretnej sprawie (choć mógł mieć miejsce), to jednak Sąd Najwyższy wypowiedział się negatywnie także w tej kwestii w uzasadnieniu omawianej uchwały. Takie stwierdzenie znajduje się zarówno w ogólnym sformułowaniu, że „artykuł 203 § 1 k.p.c. może (...) mieć w postępowaniu odrębnym w sprawach o rozwód zastosowanie jedynie w takim zakresie, w jakim nie pozostaje w sprzeczności z przepisami szczególnymi, zawartymi w przepisach tego postępowania odrębnego”, jak i we wcześniejszym, wyraźnym ustaleniu, że „w sprawie o rozwód cofnięcie pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia nie wchodzi w rachubę”.

3. Rzeczą glosatora jest wykazać, czy trafnie Sąd Najwyższy dla poparcia powyższego stanowiska powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktrynę, które jakoby przyjmują, że „zrzeczenie się roszczenia, o jakim mowa w art. 203 § 1 k.p.c., może dotyczyć jedynie materialnoprawnego roszczenia dochodzonego przez powoda od pozwanego, natomiast nie jest to możliwe, gdy idzie o roszczenia o ukształtowanie prawa w zakresie praw stanu”.

Można w związku z tym zaryzykować twierdzenie, że zasadnicza linia dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego (począwszy od 1954 r.) nie uległa zmianie i reprezentuje wskazany w uzasadnieniu glosowanej uchwały kierunek. Wynika to m.in. z tezy uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 17.II.1954 r. C 1342/53,⁵ że „w sprawie rozwodowej nie ma powództwa wzajemnego o rozwód. Pozwany może zaskarżyć wyrok oddalający powództwo o rozwód bez względu na to, czy i jakie wnioski zgłaszał w toku sprawy”, a także z uzasadnienia tej uchwały. Dotyczy to również orzeczenia SN z dnia 6.XII.1955 r. 2 CR 1604/54,⁶ że „zgoda sądu na zrzeczenie się żądania rozwodu jest bezskuteczna. Bez równoczesnego zaś zrzeczenia się powód może cofnąć pozew tylko za zgodą strony pozwanej. Gdy tej zgody jest brak, umorzenie postępowania następuje bez podstawy prawnej”. Następnie w orzeczeniu z dnia 9.VII.1963 r. 3 PR 362/62,⁷ SN stwierdził m.in., że „zrzeczenie się roszczenia jest (...) oświadczeniem woli wywołującym skutki materialnoprawne, które należy oceniać w świetle przepisów prawa materialnego, tj. przepisów ogólnych prawa cywilnego o oświadczeniach woli”.

Nie może zaś tej linii zmienić np. orzeczenie SN z dnia 3.VII.1957 r.

⁵ OSN 1956, z. I, poz. 2.

⁶ NP 1956, nr 10, s. 138—139.

⁷ OSPIKA 1964, nr 11, poz. 219.

4 CR 238/56,⁸ które odmiennie rozstrzyga możliwość cofnięcia powództwa o ustalenie, że uwidocznione w dacie urodzenia dziecka oświadczenie powoda o uznaniu dziecka jest nieważne, skoro Sąd Najwyższy przyjął za właściwą w tej sprawie drogę sprostowania wzmianki o uznaniu dziecka (chodzi tu przy tym o inną sprawę, chociaż także z kategorii spraw z dziedziny praw stanu).

Co się tyczy przedstawicieli doktryny, to ten kierunek orzecznictwa Sądu Najwyższego popierał przede wszystkim Z. Wiszniewski,⁹ który wyraził pogląd, że „zrzeczenie się «roszczenia» w niektórych sprawach nie może mieć miejsca, że zatem istnieją sprawy, w których zrzeczenie się jest możliwe, oraz sprawy, w których jest ono niemożliwe”. Do tej grupy autor zaliczył sprawy o ukształtowanie prawa z zakresu praw stanu. Pogląd ten popierał w pełni K. Lipiński¹⁰ podkreślając, że „w sprawach, w których powód nie może skutecznie zrzec się roszczenia (np. ustalenie ojcostwa, unieważnienie małżeństwa), cofnięcie pozwu po rozpoczęciu rozprawy może nastąpić wyłącznie za zezwoleniem pozwanego. Jeżeli pozwany odmawia zgody, sąd obowiązany jest orzec merytorycznie.”

Szczegółowe omówienie orzecznictwa Sądu Najwyższego w przedstawionym zakresie oraz literatury procesowej — z uwzględnieniem zilustrowanych powyżej poglądów i stanowisk przeciwnych — znajdujemy w pracach Z. Krzemińskiego. Dotyczy to zarówno wspólnej z W. Żywickim pracy,¹¹ jak

i jego własnego artykułu pt. „Cofnięcie pozwu w sprawie rozwodowej”,¹² ale przede wszystkim jego monografii pt. „Postępowanie odrębne w sprawach małżeńskich”.¹³ Autor ten bowiem twierdzi, iż „orzecznictwo trafnie przyjęło, że żądanie rozwodu, unieważnienia małżeństwa czy ustalenia istnienia lub nieistnienia małżeństwa nie podlega zrzeczeniu się. Chodzi bowiem o zrzeczenie się roszczenia nie tylko w sensie procesowym, ale przede wszystkim w rozumieniu prawa materialnego. Skoro zaś prawa do rozwodu (unieważnienia małżeństwa czy ustalenia istnienia lub nieistnienia małżeństwa), czyli roszczenia materialnego w sprawach małżeńskich, nie można się zrzec, to oświadczenie złożone przez powoda co do zrzeczenia się jest bezskuteczne procesowo”.¹⁴

4. Wielu autorów okresu powojennego (w tym także Z. Wiszniewski¹⁵) nie wypowiedziało się wyraźnie, czy w treści art. 209 § 1 d.k.p.c. (obecnie art. 203 § 1) zawarte jest uprawnienie powoda do zrzeczenia się materialnoprawnego roszczenia, czy też „roszczenia procesowego”. Dlatego Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 6.XII.1955 r. 2 CR 1604/54 mógł stwierdzić, co następuje: „Jaką treść ma czynność procesowa zrzeczenia się, nie zostało ani w orzecznictwie, ani w nauce wyjaśnione”. W związku z tym pragnę jednak zauważyć, że w okresie przedwojennym, kiedy to „roszczenie procesowe” nie miało tytułu zwolenników, przy komentowaniu analogicznego przepisu k.p.c. z 1930/1932,

⁸ OSPIKA 1958, nr 4, poz. 102.

⁹ Z. Wiszniewski: Głosa do orzeczeń SN z dn. 3.VII.1957 r. 4 CR 238/56, OSPIKA 1958, nr 4, poz. 102, s. 225—227; tenże: w pracy zbior. Kodeks rodzinny — Komentarz, Warszawa 1959, s. 42—44 oraz w pracy zbior. Kodeks rodzinny i opiekuńczy — Komentarz, Warszawa 1966, s. 272 (uzupełn. przez A. Stelmachowskiego).

¹⁰ K. Lipiński: Kodeks postępowania cywilnego z orzecznictwem okresu powojennego i komentarzem, wyd. I, Warszawa 1957, s. 157 (wyd. II, Warszawa 1961, s. 156—157).

¹¹ Z. Krzemiński, W. Żywicki: Rozwód, Warszawa 1961, s. 135.

¹² Pal. 1962, nr 6, s. 11 i n.

¹³ Warszawa 1973, s. 61 i n.

¹⁴ Z. Krzemiński: Postępowanie odrębne (...), jw., s. 61—62.

¹⁵ Z. Wiszniewski: Głosa do orzeczeń SN z dn. 3.VII.1957, 4 CR 238/56, op. cit., s. 226.

tj. art. 219 § 1, a następnie art. 215 § 1, panowała w zasadzie zgodność poglądów. Tak np. W. Piasecki i J. Korzonek¹⁶ twierdzili: „Jeżeli równocześnie z cofnięciem pozwu powód zrzekł się roszczenia, wywołuje to skutki prawa materialnego.” L. Peiper¹⁷ zaś podkreślał, że „podczas gdy samo cofnięcie pozwu jest aktem o czysto procesowym charakterze (...), to zrzeczenie się jest już aktem o prawomaterialnym charakterze i znaczeniu.” Również W. Miszewski w 1946 r.¹⁸ wyróżniał cofnięcie pozwu formalne i materialne. Materialne zaś ma, według niego, miejsce wówczas, „gdy powód zrzeka się roszczenia, o które wystąpił przeciwko pozwanemu”.

5. Gwoli ścisłości naukowej należy stwierdzić, że istnieje grupa przedstawicieli polskiej doktryny, która opierając się na koncepcji „roszczenia procesowego” jako przedmiotu procesu cywilnego, wyraża inne przekonanie co do istoty kwalifikowanego cofnięcia pozwu. Do tej grupy zaliczyć trzeba głównie W. Siedleckiego.

Otóż już w głosie do orzeczenia SN z dnia 6.XII.1955 r. 2 CR 1604/54¹⁹ autor ten, krytykując zawarte w tym orzeczeniu stanowisko Sądu Najwyższego, wypowiedział się za możliwością zrzeczenia się roszczenia w sprawie rozwodowej bez względu na sytuację materialnoprawną stron. Poglądy swe na temat zrzeczenia się roszczenia procesowego pogłębił w pracy pt. „Zasady

wyrokovania w procesie cywilnym”.²⁰ W szczególności W. Siedlecki wyszedł z założenia, że „o zrzeczeniu się roszczenia kodeks (z 1932 r. — S.D.) mówi wyraźnie tylko jako o warunku (i to nie jedynym) skuteczności cofnięcia pozwu, jeśli cofnięcie to następuje po rozpoczęciu rozprawy, a pozwany nie wyraża na nie zgody (art. 209 § 1 k.p.c.). Zrzekając się roszczenia procesowego, powód oświadcza, że rezygnuje ze zbadania zasadności swego roszczenia i że z tym samym roszczeniem procesowym nie wystąpi ponownie przeciwko pozwanemu. Zrzeczenie się roszczenia procesowego jest w procesie cywilnym zawsze możliwe, gdyż zawsze musi tu istnieć roszczenie procesowe; bez niego proces nie może być prowadzony, i to niezależnie od sytuacji materialnoprawnej (...). Skuteczność jednak tego zrzeczenia się może być uzależniona przez prawo procesowe od wyniku badania sądu w kierunku określonym przez to prawo”. Chodziło tu o sytuacje określone w art. 209 § 3 d.k.p.c. Podobnie autor ten wypowiedział się na temat zrzeczenia się roszczenia w procesie o rozwód w „Przebiegu orzecznictwa SN” za I półrocze 1958 r.²¹ Analogiczne stanowisko prezentuje W. Siedlecki w swoich kolejnych podręcznikach.²²

Powyższe poglądy W. Siedleckiego w interesującym nas zakresie zdecydowanie poparło tylko dwóch autorów: T. Rowiński²³ i E. Warzocha²⁴ oraz

¹⁶ W. Piasecki, J. Korzonek: Kodeks postępowania cywilnego i przepisy wprowadzające k.p.c. z komentarzem, Miejsce Piastowe 1931, s. 548.

¹⁷ L. Peiper: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego — Część pierwsza, t. I (art. 1—392), Kraków 1934, s. 500.

¹⁸ W. Miszewski: Proces cywilny w zarysie — Część pierwsza, Warszawa—Łódź 1946, s. 152.

¹⁹ NP 1956, nr 10, s. 139—144.

²⁰ Warszawa 1957, s. 187 i n.

²¹ W. Siedlecki: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo procesowe cywilne — I półrocze 1958), PiP 1959, nr 1, s. 111—112.

²² Por. np. W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, Warszawa 1959, s. 32—33 oraz tegoż autora: Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 1972, s. 257.

²³ T. Rowiński: Zrzeczenie się roszczenia w polskim procesie cywilnym, NP 1965, nr 7—8, s. 622—633 i tegoż autora: Ponowny proces o rozwód, NP 1966, nr 3, s. 320 i n.

²⁴ E. Warzocha: Cofnięcie powództwa oraz wniosku wszczynającego postępowanie nieprocesowe, Warszawa 1977, s. 44—48.

częściowo B. Dobrzański.²⁶ Z pominięciem chronologii pragnę wskazać, że E. Warzocha uważa m.in., iż „art. 203 § 1 k.p.c. mówi ogólnie o zrzeczeniu się roszczenia, brak jest zatem podstaw do przyjęcia tezy, że w sprawach o ustalenie i ukształtowanie jest ono niedopuszczalne. Ze względu jednak na fakt, że w tego rodzaju procesach nie dochodzi się roszczeń w rozumieniu prawa materialnego, należy przyjąć, iż w takich procesach zrzeczenie się roszczenia ma charakter procesowy, tzn. nie wywołuje skutków w sferze prawa materialnego, a tylko w zakresie prawa procesowego, stwarzając podstawę do umorzenia postępowania”.²⁷

Szerzej natomiast wypowiedział się na ten temat T. Rowiński. Autor ten oświadcza przede wszystkim, że nie można nie zgodzić się z poglądem W. Siedleckiego, iż dopuszczalne jest też zrzeczenie się żądania orzeczenia rozwodu. Argumentuje to następnie w taki sposób, że „zrzekając się orzeczenia rozwodu, powód nie zręka się prawa do rozwodu, ale jedynie swego żądania opartego na pewnym kompleksie faktów. Można zrzec się nie tylko żądania orzeczenia rozwodu, ale każdego innego żądania z zakresu spraw o tzw. prawa stanu, a więc i żądania ustalenia albo zaprzeczenia ojcostwa, żądania unieważnienia małżeństwa czy też zasądzenia poszczególnych należności alimentacyjnych. Rodzaj roszczenia majątkowego czy niemajątkowego, nie ma wpływu na możliwość skutecznego zrzeczenia się roszczenia. Można zrzec się każdego roszczenia, byleby to zrzecze-

nie się nie było sprzeczne z prawem, zasadami współzycia społecznego lub z usprawiedliwionym interesem osób uprawnionych”. Rowiński podaje przy tym, że k.p.c. przewiduje tylko takie ograniczenie (określone obecnie w art. 203 § 4 k.p.c.), innych natomiast w zasadzie nie zna, stanowiąc zarazem wyjątek od zasady dyspozycyjności.²⁷ Dalej ten sam autor wywodzi, że przepisy k.p.c. nie pozwalają na wyciągnięcie wniosku, iż zrzeczenie się żądania orzeczenia rozwodu jest niedopuszczalne.²⁸ Jednakże gotów on jest przyznać, że żądanie rozwodu i postępowanie rozwodowe „ma niewątpliwie cechy odrębne, wynikające z charakteru stosunków prawnych, które rodzą takie żądania, jak żądanie orzeczenia rozwodu, stosunków o charakterze niemajątkowym i rodzinnym.” Mimo to odrębność ta — może — według niego — wpłynąć jedynie na skutki tej czynności dyspozycyjnej powoda, tzn. kontynuacji pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia, ale w zasadzie dopiero w przyszłości.²⁹

Jeżeli chodzi o B. Dobrzańskiego, to zwraca on głównie uwagę na praktyczną przydatność koncepcji W. Siedleckiego w zakresie zrzeczenia się roszczenia procesowego i dlatego ją popiera. Zastrzega się jednak, że w sprawach o ustalenie i ukształtowanie nie można zrzec się roszczenia materialnoprawnego. Dlatego nie zawsze będzie można zrzec się też w tym zakresie roszczenia procesowego. Z tych właśnie względów wydaje się Dobrzańskiemu, iż „rację ma Wiśniewski twierdząc, że w takich wyjątkowych sprawach, jak ustalenie

²⁶ B. Dobrzański: Głosa do orzecz. SN z dn. 9.VII.1963 r. 3 PR 362/62, OSPiKA 1504, s. 11, s. 465—469.

²⁷ E. Warzocha: op. cit., s. 47 (autor powołuje się tu na pracę J. Mokrego: *Odwolalność czynności procesowych w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1973, s. 132).

²⁸ T. Rowiński: *Zrzeczenie się roszczenia* (...), jw., s. 826. Autor powołuje się również na poglądy reprezentowane przez H. Trammerra: *Następca bezprzedmiotowość procesu cywilnego*, Kraków 1959, s. 43 i n. i M. Walińskiego: *Proces cywilny — Dynamika procesu*, Warszawa 1947, s. 256.

²⁹ T. Rowiński: *Ponowny proces o rozwód* (...), jw., s. 324.

³⁰ Tamże, s. 324—325.

ojcostwa lub macierzyństwa czy unieważnienie małżeństwa, «zrzeczenie się roszczenia» w rozumieniu art. 209 § 1 k.p.c. (a więc z tym skutkiem, że powództwo takie nie mogłoby być już nigdy następnie skutecznie wytoczone) nie jest możliwe i że bezprzedmiotowa już jest w takich wypadkach zgoda sądu z § 3 tego artykułu.³⁰ Chociaż autor nie mówi nic o możliwości zrzeczenia się roszczenia w sprawach rozwodowych, jest chyba rzeczą oczywistą, że jego zastrzeżenia powinny dotyczyć również takich spraw.

Na tle tak znacznej różnorodności poglądów na temat przedmiotu procesu i zrzeczenia się roszczenia na podstawie art. 203 § 1 k.p.c. trudno przedstawić wszechstronnie własne poglądy w tej kwestii, tym bardziej że ustawodawca nie ułatwił zadania, a ramy glosy nie pozwalają na szczegółową polemikę z przeciwnymi stanowiskami. Wychodząc jednak z koncepcji, że przedmiotem procesu cywilnego jest żądanie wynikające z konkretnego stosunku prawnego, przy tym zindywidualizowane odpowiednią podstawą faktyczną,³¹ przyłączam się do grona tzw. „materialistów”. Dla tej bowiem grupy autorów w zakresie przedmiotu procesu najważniejsze są stosunki materialnoprawne, i to nie zawsze wyrażające się w określonych roszczeniach powoda,³² których nie można utożsamiać z „roszczeniem procesowym”. Z tych też względów nie mogę się zgodzić m.in. z B. Dobrzańskim,

który twierdził, iż „teoria materialistów załamuje się, gdy się uwzględni, że obok powództwa o świadczenie mamy także powództwo o ustalenie i ukształtowanie prawa, przy których nie dochodzi się roszczeń w znaczeniu materialnoprawnym.”³³ Wydaje się, że przy proponowanym przez mnie szerokim ujęciu „żądania” odpada praktycznie problem, czego powód może się zrzec, jeśli się odrzuci koncepcję „roszczenia procesowego”. Może bowiem zrzec się on tylko tego, czego dochodzi w procesie w ramach różnych powództw (tzn. o zasądzenie świadczenia, o ustalenie lub o ukształtowanie prawa), jeżeli, oczywiście, takie zrzeczenie się jest możliwe.

Jednakże brak jest tutaj miejsca na analizę tego jednostronnego aktu woli, podejmowanego przez powoda wobec sądu, jakim to aktem jest zrzeczenie się „roszczenia” w trybie art. 203 § 1 k.p.c. Wywody B. Dobrzańskiego³⁴ w tym względzie są interesujące, ale w zupełności nie przekonują.

Podobnie rzecz się ma z twierdzeniami E. Warzochy i T. Rowińskiego co do tego, że brak wyraźnego stwierdzenia w k.p.c., iż w sprawach o ukształtowanie w zakresie tzw. praw stanu (w tym także co do rozwodu) niedopuszczalne jest zrzeczenie się „roszczenia” — pozwala na dokonanie takiego zrzeczenia się, które wywołuje tylko skutki procesowe. Nie ulega bowiem wątpliwości, że o pewnym zakazie lub też o charakterze danej normy prawnej decyduje niekiedy szereg norm

³⁰ B. Dobrzański: op. cit., s. 466.

³¹ Por. S. Dalka: Ochrona sądowa roszczeń majątkowych w postępowaniu nakazowym i upominawczym, Gdańsk 1977, s. 142.

³² Por. np. J. Jodłowski (Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z dn. 23.II. 1970 r. III CZP 81/69, PIP 1970, nr 10, s. 618), który za przedmiot procesu cywilnego uznaje stosunek cywilnoprawny, oraz Z. Resich (w:) J. Jodłowski, Z. Resich: Postępowanie cywilne, Warszawa 1979, s. 282, dla którego w ramach rzeczywistego przedmiotu procesu można brać pod uwagę zarówno obiektywnie istniejące prawo, jak i obiektywnie istniejący stosunek prawny przy wykorzystaniu żądania i odpowiedniego zespołu faktów, zdarzeń i czynności procesowych stron.

³³ B. Dobrzański: op. cit., s. 466.

³⁴ Tamże, s. 466.

prawnych. Przyznają zresztą ten fakt zarówno T. Rowiński jak i B. Dobrzański w odniesieniu do tzw. praw stanu, skoro znajdują w nich cechy odrębne, wynikające z charakteru stosunków prawnych. B. Dobrzański podziela ponadto stanowisko Wiszniewskiego co do niemożliwości „zrzeczenia się rozszczenia” przy powództwach o ukształtowanie praw stanu, a więc powinno to dotyczyć również uprawnienia do żądania rozwodu każdego z małżonków.

Dlatego też chyba nie trzeba przekonywać szerzej, że niemożliwość zrzeczenia się takiego żądania (czy „rozszczenia”) wynika z wielu przepisów

k.r.o. z 1964 r., a także z przepisów ogólnych prawa cywilnego (art. 4, 56 oraz art. 57 k.c. na zasadzie, w tym ostatnim wypadku, *argumentum a contrario*), jak również z art. 439 k.p.c. Ten ostatni przepis nie zezwala na zrzeczenie się określonego tam żądania rozwodu przez pozwanego, gdyż takie uprawnienie należy do kategorii tzw. praw „niezbywalnych” w jakiegokolwiek postaci, a zatem także w formie zrzeczenia się. Potwierdza to ponadto zasada odmiennego traktowania *ius cogens* w porównaniu z *ius dispositivum*.

Sławomir Dalka

3.

UCHWAŁA

Sądu Najwyższego
z dnia 23 lutego 1984 r.
III UZP 3/84 *

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 lutego 1984 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu:

„Czy odszkodowanie za wypadek przy pracy, któremu uległ adwokat-członek zespołu adwokackiego, powinno być wypłacone na podstawie art. 32 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków i chorób zawodowych (tekst

jednolity: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 114), tzn. przez zespół adwokacki, czy też na podstawie art. 32 ust. 1 pkt 2 tejże ustawy, tzn. przez ZUS?”

podjął następującą uchwałę:

Do wypłaty jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, któremu uległ adwokat-członek zespołu adwokackiego, stosuje się odpowiednio zasady określone dla uspołecznionych zakładów pracy.

GŁOSA

do powyższej uchwały Sądu Najwyższego
z dnia 23 lutego 1984 r.
III UZP 3/84

1. Wypadek przy pracy może się zdarzyć każdemu człowiekowi w obecnych warunkach życia wskutek np. nie

zawinionych przez poszkodowanego okoliczności. Z takimi sytuacjami o dramatycznym nieraz przebiegu powinien

* Uchwała ta wraz z uzasadnieniem została ogłoszona w OSNCP 1984, nr 10, poz. 168.